

Odslonięto pomnik ku czci Jana Borysewicza „Krysi”

Brygita
Łapszewicz

W Kowalkach, nieopodal miejscowości Dubicz w rejonie orańskim, w czwartek, 23 stycznia, został odsłonięty pomnik legendarnego dowódcy Zgrupowania „Północ” Okręgu Nowogródzkiego AK por./kpt. Jana Borysewicza „Krysi”. Monument stanął w miejscu, gdzie żołnierz poległ.

Uroczystość rozpoczęła się po południu w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koleśnikach. Ks. proboszcz parafii koleśnickiej Anatol Markowski przypomniał, że 21 stycznia właśnie minęła 69. rocznica śmierci dowódcy AK. Podkreślając wagę pamięci o wybitnych żołnierzach, proboszcz zacytował dla zebranych słowa błogosławionego papieża Jana Pawła II: „Tylko ten naród, który umie szanować swoją przeszłość, jest warty dobrej przyszłości”.

— Zapomnienie bohaterów jest niszczeniem tej świątyni, którą jest naród. Pamięć o kapitanie Janie Borysewiczu świadczy więc, że naród polski nie zapomina o swojej przeszłości. Nasz szacunek do tych, którzy ofiarowali swoje życie za ojczyznę, jest naszym narodowym credo — mówił ks. Anatol Markowski.

Po mszy świętej goście uroczystości udali się do Kowalek, gdzie został odsłonięty i poświęcony pomnik ku czci kpt. Jana Borysewicza. Monument został wzniesiony staraniem polskiej Fundacji „Wolność i Demokracja”. Organizacja, założona w 2006 r., zajmuje się problematyką praw człowieka i demokracji, pomocą ofiarom represji politycznych na Białorusi, upamiętnia też polskich dowódców, którzy walczyli na Kresach.

— Upamiętniamy bohaterów, bo te osoby dla młodzieży mogą być wskazówkami prawdziwego patriotyzmu. To potrzebne też, by pamiętać, że Polska po II Wojnie Światowej utraciła połowę swego terytorium — mówił przewodniczący Fundacji „Wolność i Demokracja” Michał Dworczyk, jednocześnie dziękując wszystkim, kto wyciągnął pomocną rękę dla wzniesienia pomnika legendarnemu dowódcy AK.

Budowę pomnika sfinansowała Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Podczas czwartkowej uroczystości gości powitał sekretarz ROPWiM dr hab. Andrzej Kunert, który podkreślił, jak ważną rolę odgrywa pamięć o poległych żołnierzach.

— Ci, którzy zginęli z rąk sowieckich i niemieckich, symbolizują dramatyczne losy Polaków po 1 września 1939 roku. Kiedy w lipcu 1944 roku sowieci zaczęli aresztować i wywozić oficerów Armii Krajowej, część z nich stawiała opór i usiłowała wydostać się. Jednym z nich był „Krysi”. Dzisiaj więc odsłaniamy kolejny z materialnych znaków pamięci i czci składanej tym, którzy walczyli o niepodległość — mówił Andrzej Kunert. — My możemy ich śmierci nadawać sens, dziękując więc wszystkim, którzy pomagają w tym dziele.



Pomnik w Kowalkach ku czci por./pkt. Jana Borysewicza został odsłonięty i poświęcony po uroczystej mszy świętej
Fot. Marian Paluszkiwicz



W uroczystości udział wzięli kombatanzi z Litwy, Polski i Białorusi, m. in. też żołnierze, którzy walczyli u boku komendanta „Krysi”
Fot. Marian Paluszkiwicz

Dotychczas nie wiadomo, gdzie właściwie został pochowany Jan Borysewicz „Krysi”. Jego symboliczna mogiła znajduje się na cmentarzu w Ejszyszkach. Mer rejonu sołecznickiego Zdzisław Palewicz przypomniał, że podczas uroczystości pogrzebania w 2008 roku po raz pierwszy głośno zaczął mówić o poruczniku „Krysi”. — Chcę podkreślić, że chodzi nie tylko o jedną osobowość, a o symbol naszych przodków, mieszkańców tej ziemi. Ta osobowość łączy w sobie trzy ważne cnoty: pamięć narodową, dążenie do prawdy oraz wdzięczność. Dla każdego jest obowiązkiem zachować pamięć narodową. W rejonie sołecznickim staramy się, żeby pamięć była żywa, żeby budowała, a nie dzieliła — powiedział Zdzisław Palewicz. Mer zaznaczył, że wśród cnót szczególną wartość ma dążenie do prawdy.

— Kiedyś naszych bohaterów traktowano jak bandytów. Dzisiaj możemy mówić otwarciej i dążyć do prawdy, ale droga do niej wciąż nie jest łatwa. Mogę jednak obiecać jedno: osobiście zrobię wszystko, by wyjaśnić tajemnicę, gdzie naprawdę zostało pogrzebane ciało Jana Borysewicza — mówił Palewicz.

Oprócz przedstawicieli Fundacji „Wolność i Demokracja”, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i władz samorządowych na czwartkowej uroczystości był obecny też Stanisław Cygnarowski — Radca-Minister, Konsul Generalny, Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Litwie, kombatancki z Litwy, Polski i Białorusi, m. in. też żołnierze, którzy walczyli u boku komendanta „Krysi”, mieszkańcy Koleśnik i Kowalek oraz uczniowie pobliskich szkół. Żołnierze z grupy Jana Borysewicza „Krysi” dzielili się z zebranymi wspomnieniami o poruczniku. Opowiadali o szacunku, jaki do niego czuli ludzie, o bitwach, w których razem brali udział, i o bohaterskim zachowaniu „Krysi”.

Z BIOGRAFII „KRYSI”

Jan Borysewicz pochodził z miejscowości Dworzany w parafii Wasiliszki w powiecie lidzkim. Ukończył seminarium nauczycielskie w Szczuczynie Nowogródzkim, był oficerem służby stałej Wojska Polskiego. Aresztowany przez NKWD w 1940 r., więziony w Baranowiczach i Brześciu, skąd zbiegł w czerwcu 1941 r. podczas ewakuacji więzienia. Od lata 1941 r. działał w konspiracji. Od maja 1944 r. pełnił funkcję komendanta Zgrupowania „Północ”, był uczestnikiem operacji „Ostra Brama”. Borysewicz przybrał pseudonim „Krysią” i „Mściciel”. Partyzantkę zaczynał z 7 osobami, a rok później miał w swoim batalionie 650 świetnie uzbrojonych żołnierzy. Odnotował na swym koncie szereg udanych działań bojowych przeciw niemieckim siłom okupacyjnym. Zginął 21 stycznia 1945 r. pod Kowalkami w zasadzce grupy operacyjnej 105. pułku piechoty NKWD.



Jan Borysewicz Fot. archiwum